

GAZETA KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 23go STYCZNIA ROKU 1807 W PIĄTEK.

Liba wojenna i administracyi publiczney departamentu *Warszawskiego*.

Ustanowienie zwierzchniczego rządu, wkazanie Libie wojenney i administracyi departamentu *Warszawskiego* nowe względy, w których departament lwoy uważać powinna. — Przewidując, iż Kommissya Rządząca obeymując potrzeby i własności całego kraju zatrudni się urządzeniem podatkow ogólnych na gwałtowne jego potrzeby, uznaie lwa powinnością, wyrok na dniu 18tym Grudnia 1806 roku wydany, i drakiem ogłoszony, tudzież stosowny do tego pod daćm 3i tegoż miesiąca i roku do kommissy Powiatowych względem amtow przesłany, wstrzymać i zawiesić, dopóki rząd w tym przedmiocie lwoiey nieogłosi woli. — Działo się w *Warszawie* na fesyi w pałacu Rządowym dnia 21 Stycznia 1807 roku.

Kochanowski, Prezes.

Leszczyński, generalny Sekr.

Woylko *Polskie* tak konne iak piesze dzieć się będzie na pułki. Umieściliśmy już byli skład każdego pułku konnego, kładziemy teraz skład pułku pieszego podług etatu *Francuzkiego* roku 1806.

Jeden Pułk składa się

S Z T A B.

Jeden Pułkownik. — Jeden Major pułku. — Trzech Podpułkownikow. — Jeden Kapelan. — Jeden pułkowy Kwatermistrz. — Jeden Chirurg. — Jeden Podchirurg. — Jeden pułkowy Dobosz. — Jeden Kapelmayster. — Jeden pułkowy Krawiec. — Jeden Szewc. — Jeden Bismacher. — Ośmiu Muzykantow. — Głow 22.

B A T A L I O N Y.

Trzy bataliony, z których jeden w depót.

Jeden Batalion składa się.

S Z T A B.

Jeden Podpułkownik. — Jeden Adjutant. — Jeden Sztabsfuryer. — Jeden Chirurg. — Jeden Batalion-Dobosz w drugim i trzecim Batalionie. — Głow 5.

K O M P A N I E.

Dziewięć kompanii, z których jedna Grenadyerow, i jedna Woltyżerow.

Jedna Kompania składa się.

O F F I C E R O W I E.

Jeden Kapitan. — Jeden Porucznik. — Jeden Podporucznik. — 3 Głowy.

U N T E R - O F F I C E R O W I E I Z O L N I E R Z E.

Jeden Feldfelbel. — Czterech Sierżantow. — Jeden Furyer. — Ośmiu Kapralow. — 2ch Doboszow. — 106 Zolnierzy. — 122 Głow. Słta iednego Batalionu składa się z głow 1,130.

Słta Pułku z trzech Batalionow złożonego, iest głow 3,454.

U W A G I.

Kapelan i Kwatermistrz, są w randze Porucznikow. — Sztabsfuryer iest najstarszym Podofficerem w Pułku. — Podchorąży z pomiędzy Sierżantow od Pułkownika bywa wybierany.

Zapytywany iestem często, w którym miejscu moia Brygada Kawaleryi Narodowej formuje się, przeto mam sobie za powinność ielzcze raz publicznie donieść, iż na mocy od JW. Generała *Dąbrowskiego* mnie danej, *Barcin* przy *Bydgoszczy* leżące miało, miejsce organizacyi naznaczone zoltato, przeto ile ieszcze miejsce wakansu zoltatie, będę miał sobie za powinność, dawnych załużonych officerow za zameldowaniem się wczesnym umieścić podług stopnia, a Jch-

mość PP. Towarzyszów w Rotę także wciągnąć, aby tylko iak naprędzey u Brygady podług przepisów z ekwipowaniem się stawili.

Łochocki Bryg: K. N.

z Poznania dnia 14 Stycznia.

Dziś przyszła tu wiadomość o poddaniu się wojsku *Francuzkiemu* miasta *Wrocławia*. Kapitulacya podpisana została dnia 5go t. m. między Generałami *Dywizyi Hedouville* i *Vandamme* z *Krony Francuzkiej*, a Generałem *Leutenantem Thiele*, *Gubernatorem Wrocławia*, tudzież Generałem *Majorem Kraft*, *kommandantem* tegoż miasta i *fortecy z Krony Pruskiej*. Dnia 7go wojsko *Pruskie* wyszło z *Wrocławia*, i broń złożyło. *Gemeyni* poszli iako brańcy do *Francyi*, a *officerow* na słowo honoru puszczono. (*Tu w Warszawie slychać, że gemeyni Polacy puszczeni są do domow*).

Wczoraj była znowu w tutejszym kościele fatnym msza garnizonowa, po której nastąpiła wielka parada złożona ze wszystkich wojska *Francuzkiego Korpusu JW*. *Generała Dywizyi Oudinot*. Ten piękny *Korpus*, który do 14,000 żołnierzy liczy, składa się z samych *grenadyerow* i *woltyżerow*.

Przechód oddziałów wojska *Francuzkiego* przez nasze miasto trwa wciąż. Onegdaj wyszło stąd kilka batalionów z *znaydującego* się tu korpusu ku *Warszawie*.

Nominowany *JO. Xiążę Arceybiskup Gnieźnieński* wydał następujący list *Pałterski*.

Wszystkiemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu, tudzież wiernym Dyecezyi Poznańskiej, uprzejme pozdrowienie.

Siła zbrojna *Woiewodztwa* naszego, ku powszechney obronie zebrana, iuż z domow swych i *stolicy* ruszyła. Pświęcone w obliczu *Boga* chorągwie, na czele wybranego ludu, rozwinięte zostały. Odważni *rycerze* opuścili z chęcią *dziedzinę*, *maiątki*, *dzieci* i *najmilszą* *famiłię*. *Dzielnością* *walecznego* *ramienia* *nietylko* *upragnęli* *dźwignąć* *upadającą* *oyczyznę* (co po *tysiąc* *razy* *czynili* *dawni* *Polacy*) *lecz* *w* *głębokich* *ruinach* *i*uż *nie* *mi* *ły* *czas* *pogrzebaną*, *starożytnego* *imienia*, *i* *wiekami* *nabywaney* *chwały* *zup* *pełnie* *pozbawioną*, *do* *pierwszego* *blasku* *przywrócić*, *kaydany* *skruszyć*, *zgoła*, *pod* *opieką*, *pod* *hasłem* *Wielkiego* *Cesarza* *i* *Króla* *NAPOLEONA*, *albo* *w* *łpianie* *odrodzoną* *widzieć*, *albo* *umierać*, *jednomyślnie* *przystęgli*.

Nieustraszoney *ich* *Naczelnik*, *te* *sam* *przemówił* *słowa*, *i* *jakimi* *się* *niegdys* *Joab* *Het-*

man Dawida, *do* *zebranych* *licznie* *żołnierzy* *odzywał*: *Walczmy* *o* *lud* *nasz*, *walczmy* *o* *miasto* *Boga* *naszego*. *Na* *tak* *tkliwą* *odezwę*, *odpowiadali* *równą* *gotliwością* *zapaleni* *wszyscy* *z* *Matatyaszem*: *Podnośmy* *upadek* *ludu* *naszego*, *walczmy* *o* *lud* *nasz* *i* *kościół*. *Tak* *każdego* *ożywiała* *nadzieia*, *to* *ich* *męztwu* *dodawało* *siły*; *na* *to* *patrzyli* *my* *z* *radością* *i* *niezmiernym* *serca* *poruszeniem*. *Przy* *tak* *rozzewniających* *przykładach*, *nie* *trzeba* *było* *wymowy* *ani* *uwag* *Pałterskich*, *któreby* *cisnących* *się* *pod* *chorągwie*, *choć* *na* *moment* *włtrzymały*.

Nasi *Rycerze*, *choć* *aż* *ieszcze* *nie* *są* *na* *placu* *walki*, *dokąd* *dążą*; *lecz* *w* *trudach* *nieomylnie* *i* *podroży* *zostałi*. *Otoż* *teraz* *właściwy* *czas* *do* *podniesienia* *głosu* *naszego*. *Pozostali* *w* *domach* *obywatele*, *nie* *mniej* *pilnujący* *świętyń* *i* *służby* *Bożey* *Kapłani*, *nie* *zdołamy* *oyczyźnie* *naszey* *służcy* *oreżem* *i* *siłą*. *Inne* *mamy* *przeznaczenie*, *inne* *powołanie*. *Pełnimy* *wiernie* *co* *do* *nas* *należy*, *a* *nie* *mniej* *się* *przystępujemy* *oyczyźnie*.

Bóg *niegdys* *rozkazał*, *aby* *Kapłani* *wojskom* *ludu* *iego* *ciągnącym* *na* *woynę* *blagosławili*, *wielkie* *ich* *serca* *na* *nieprzyjaciela* *obudzali*, *gnaśną* *boiaźń* *oddalali*, *pomoc* *i* *rękę* *Bołką* *im* *przyrzekając*: *Wzywać*, *prawi* *Pan*, *Imienia* *meo* *Kapłani* *nad* *syny* *Izraela* *będą*, *a* *ia* *blagosławić* *im* *nieprzeftanę*. *Oskarował* *Samuel* *za* *lud* *swoy* *baranka* *Panu* *Bogu*, *gdy* *z* *Filistynami* *bitwę* *mi* *ł* *stoczyć*, *świadczy* *pismo*. *Wtedy* *Pan* *Bóg* *gromy* *na* *nie* *spuszczał* *z* *wielkim* *grzmotem*, *zastraszał* *ie*, *i* *zostali* *pobici* *od* *Izraelczykow*. *Jeżeli* *tyl* *dokazywała* *ofiara* *bydlęca*, *czegoż* *dopiero* *nie* *sprawi* *ofiara* *chrześciańska*, *zamykająca* *w* *łobie* *ciało* *i* *kw* *odkupiciela* *naszego*?

Modlił *się* *Moyżesz*, *gdy* *Jozue* *z* *nieprzyjacielem* *walczył*. *Podniesienie* *Kapłańskich* *ręku*, *dawało* *wygraną* *wodzowi*; *łpuszczenie* *tych* *ręku* *przynosiło* *przegraną*, *niszczyc* *powodzenia* *na* *lepsze*. *Coż*, *gdy* *wszystek* *kościół* *przez* *Chrystusa* *swego* *Prawodawcę* *z* *podniesieniem* *Bołskich* *iego* *ręku* *na* *krzyżu* *prosi*, *czyliż* *przez* *takie* *pośrednictwo* *obłitych* *niewyiednawczyctw*? *W* *tych* *świętych* *myślach* *zaczniemy* *sami* *od* *siebie*, *nie* *opuszczamy* *codziennie* *bezkraweoy* *ofiary* *i* *oltarza*. *Spiwamy* *z* *Moyżeszem*: *Bóg* *ie* *st* *mo* *cą* *i* *wybawieniem* *naszym*, *on* *sam* *przewodniczy* *i* *bi* *ie!* *Wsz* *zech* *mo* *cne* *Imie* *iego!*

Przeięci nacyzylszą ufaością, powtarzaycie bez przestanku z Dawidem: *Jeżeli cię zapomnę oyczyno moja, miłe Jeruzalem, niech zapomnę prawicę ręki swojej. Niech język przyschnie do ust moich, jeżeli pomnieć na cię nie będę, jeżeli cię na czele wszystkich moich pociech nie położę.*

Gdy się tak słodkie i czule wyrazy obiać będą o uszy wiernych, zapytuycie ich z troskliwością: Dusze cnotliwe, chciecież byź bez oyczyny i Królestwa? zechciecież byź na wieki wygnańcami? wszędzie wzgardzeni, nędzni, ubodzy? których popychać nogami tam, gdzie was pierwej poważano, będą? Gdzież znajdziecie drugą oyczynę, w którejbyście z sławą i dołtoieństwem żyć mogli?

Tu nayprzywoiciey wystawić należy duszy cnotliwej wzor młodego Nechemiasza: *Czemus tak smutny?* rzekł do niego Artaxerxes; *Jakoż Królu, iakże nie mam się smuć, gdy dom, miało pogrzebow mych oycow spułoszały, i bramy tego są ogniem spalone?*

Córa *Jestego* przy łkromności panieńkicy, zawsze czyła, do ubolewającego nad nią oycę śmiało się odezwiała: *Oycze miły, wszystkie pociechy we mnie nikną, chętnie ich odstepuję, ochotnie zdrowie i życie moje chcę łozyc, byłem oglądała powszechną radość, szczęście ludu moiego, i wybawienie powszechne od nieprzyjaciół.*

O nieoszacowana ku Oyczyźnie miłości! Nie będzimyz iey naśladowali? ubliżemyż naszej modlitwy? zapomniemyż codziennego przynajmniej do Boga westchnienia? ażeby wzmacniał siły wojniących, aby rozmażał zbierające się porządne hufce pod doświadczonemi wodzami, dla wydobycia z martwych prawie popiołów naszej Oyczyzny? Święta to powinność! Lubo takim duchem ożywia zapewne każdego wrodzona ku oyczyźnie miłość, z tym wszystkim dla wzmocnienia w iednych posłuszeństwa enoty, dla rozniecenia w drugich gorliwego działania, powagą naszego urzędu przykazujemy, aby od ezasu odebrania tego ukazu, po wszystkich Kościołach parafialnych i zakonnych, supplikacye dopóty w Niedziele i święta bywały odprawianemi, dopóki naywyższa Opatrzność błogosławiąc naszym obrońcem, naszym wojskom, owocow pokoju kosztować nam nie dozwoli. Które to urządzenie nasze, na Dyecyzją rozestane, a po przeczytaniu ludowi z ambon na nabożeństwo zgro-

madzonemu, na drzwiach kościelnych ma byź przybite. — Dan w *Ciążeniu* dnia 28 Grudnia roku 1806.

Ignacy Biskup.
Audytur w radzie Stanu, Intendent Departamentu *Poznańskiego*.

Będąc uwiadomiony, że po różnych miejscach tego departamentu osoby bez wszelkiego zlecenia lub nieodprzywitoey zwierzchności umocowane pozwalają sobie pieniądze z kass publicznych odbierać, Poborców suspendować, i ich miejsca obsadzać, i przedsiębiorą czynności zwierzchnicze, które przeciwne są dobremu porządkowi administracyjnemu, postanawia co następuje:

Artykuł 1. Nakazuje się w Departamencie każdemu Poborcy pieniędzy publicznych pod iakąkolwiek denominacyą, żeby pieniądze poborowe nie gdzieindziey odsyłał, iak tylko do kass generalnych w *Poznaniu* na to urządzonych sposobem dawniejszym.

Art: 2. Każdemu, który nie jest przez Intendenta wyraźnie do tego umocowany, zakazuje się pod iak naysurowszą karą wybierać z iakieykolwiek kassy publiczney pieniądze, pieczętować one, kazać sobie kładąc reieltra, i Poborców z urzędow zrzucać.

Art: 3. Wszyscy ci, którzy od wstępu wojłka z publicznych kass pieniądze pozabierali, powinni wybrane summy do kass generalnych w *Poznaniu* napowrot pooddawać, albo się spodziewać, że podług naysurowszych kar ściżganemi będą.

Art: 4. Stosownie do instrukcyi przez Izbę Wojskowo - Ekonomiczną i przez Deputacyą Akcyz, Cel i soli przesłaney, wszyscy urzędnicy kass publicznych co tydzień w łobotę uformują etat ich kassy, i swey przesyłać będą zwierzchności.

Art: 5. Izbie Wojskowo - Ekonomiczney, Deputacyi Akcyz, Cel i soli, Konsyliarzom ziemskim i Poborowym zaleca się, aby niniejsze urządzenie do wykonania przywieśli. W *Poznaniu* dnia 24go Grudnia 1806.

E. Vincent.

Ponieważ JPan Landrat *Miedzyrzecki* nie kazał ieszcze żadnych odwieść produktow do *Magazynu Miedzyrzeckiego*, w skutku dekretu J. C. K. Mości dnia 13go Grudnia roku 1806, czyniąc tylko nadzieję, której dotąd nie dopełnił, przeto JPan Generał Dywizyi *Liebert*, Gubernator i naywyższy komendant miasta i departamentu *Poznańskiego*, nakazał JPanu Pułkownikowi *Targes* komendantowi miasta *Miedzyrzeca*, ażeby

wstawil do tegoż JPana Landrata 25 żołnierzy, których z ich końmi wspomniony JPan Landrat kosztem swoim żywić będzie. Ten sam środek nastąpi względem tych wszystkich, którzyby sobie podobnie postępowali. W *Poznaniu* dnia 11go Stycznia 1806.

Generał Dywizyi i Gubernator *Liebert*.

Z przyłączonego rozkazu JP. *Vincent* Intendentu Departamentu *Poznańskiego*, przekonają się Wielmożni Landraci, co ich czekać za skutki wynikające ztąd, że nadto są pobłażający w ukutecznieniu rozkazow naszych, i zostawiają przewrócić to, co do li tery natychmiast ukutecznione być powinno.

Gdy spodziewamy się, iż Landraci dla własney spokojności naysurowszych użyją sposobow, aby Dekret Cesarzki wypełnionym był, zalecamy im, aby nie czekając terminu ostatniego:

1) natychmiast na kilka traktow wyśiali ekucye militarne, i wszystkich renitentow do liwerunku przynaglili;

2) aby nam kopie repartycy, których dotychczas nieodebraliśmy natychmiast przysłali;

3) aby podobną kopią przełożonym przy magazynach posłali, z wyrażeniem, wiele z którego dystryktu do którego magazynu dostawionym bydź ma;

4) aby iak naysurowiey nakazali wszystkim dominiom, miałtom i wsiom, iżby im kwity składali z tych liwrunkow, które do magazynow głównych odsyłane są, z tych łatwo dojdą, kto się spóźnia lub jest resztującym, i natychmiast militarne ekucye wysłać mają;

5) wszystkie liwrunki kiedykolwiek i pod iakąkolwiek bądź datą do innych małych miałteczek od nas lub przez kogożkolwiek rozkazane, natychmiast uśłać powinny. Gdyż firowanie do wszystkich w tej mierze wydanych rezolucyow Ichmość Kommissarzy *Francuzkich*, tylko liwrunki do wielkich magazynow czynione bydź mają, a woysko w marszu ma bydź opatrzone w furaz i żywność z głównych magazynow.

Jednakże rozkazano jest, aby siano i floma w miejsca przechodow, i kantonowania woyska przyślawione i a conto magazynow głównych przyjęte były.

Jak nayprędzże ukutecznienie rozkazu tego nakazujemy pod naywiększą odpowiedzialnością na tych, którym wiakimkolwiek rodzaju opóźnienie lub niedokładne wypeł-

nienie rozkazu tego, przypisane bydźby mogło.

Ostrzega się iednak, iż magazyny dla woyska *Polskiego* pod datą 5go Stycznia r. b. nakazane, tak pozostać i doliwrowane bydź mają, iak się Wielmożnym Landratom powyższym reskryptem rozkazało. W *Poznaniu* dnia 11go Stycznia 1807.

Kamera Woienna i Ekonomiczna do wszystkich Konsyliarzy Ziemskich i Poborowych. z *Berlina* dnia 13 Stycznia.

Pan *Esteva*, generalny Administrator skarbowy i ekonomiczny wydał dnia 11go bieżącego miesiąca obwieszczenie, iż z woli Cesarza Jegomości *Francuzow* iarmark w *Frankforcie* nad *Odrą* odprawi się tego roku nie dnia 16go Stycznia, lecz 9go Marca, i że nadal wspomniony iarmark w zwyczajnym swoim czasie odprawiać się będzie.

Pierwszy wypis z pisma publicznego tuteyszego, pod tytułem *Telegraf*: — „Listy prywatne z *Anglii* donoszą, iż Rząd tameczny trwoży się coraz bardziej z przyczyny rozruchow w *Irlandyi*. Trzy regimenta piechoty, które stały na zatodze w *Deal*, i trzy inne z pobliskich okolic, tudzież ieden Regiment dragonii, odebrały rozkaz, ażeby się udały śpiesznie do *Liverpool*, i ztamąd natychmiast do *Irlandyi* popłynęły. Generałowie *Wellesley* i *Hill* mają dowodztwo nad tym korpusem, którego znaczna liczba wnosić każe, iż Ministerowie lękaią się bardzo niebezpieczeństwa. W *Fligo* i *Castibar* pojmano kilku buntownikow i stracono. Nie tylko się Rząd *Angielski* troszczy o te poruszenia w *Irlandyi*, lecz nawet trwoży go pogłotka o wyprawach, któremi się teraz *Hiszpania* końcem wyładowania do wysp *Wielkiej Brytannii*, a szczególniey do *Irlandyi*, zatrudnia.“

Drugi wypis z tegoż pisma: — „Pisma publiczne *Angielskie* ubolewają w sposobie rozrzewniającym nad powodzeniem oręza *Francuzkiego*. I tak wyrażają między innymi, iż nayświezsze listy z *Hamburga* przywiozły nader smutną wiadomość o oblężeniu i zajęciu *Lubeki*, o kapitulacyi walecznego Generała *Blüchera*, o poddaniu się *Magdeburga*, o śmierci dobrego i szanownego Xiążęcia *Brunswickiego*, tudzież o wielu innych podobnych nieszczęściach.“

Trzeci wypis z tegoż pisma: — „Listy prywatne pisane z rozmaitych okolic zgodnie donoszą, iż agenci *Rossyjscy* mają cią

gle wielki wpływ do gabinetu Króla Pruskiego; że Hrabia Haugwitz, który radził Monarsze, ażeby potwierdził rozejm zawarty z Francją, popadł w niełaskę, i oddalił się nagle od dworu; iż Hrabia Schölenburg-Kehner, wielki kronnik Rossyjski, zawiaduje teraz interesami politycznymi &c. Wspomniane listy dodają, iż poddanie się Magdeburga i innych twierdz, mocne wrażenie uczyniło, które publicznemi oświadczeniami i ukaraniem Generałów kapitulujących, osłabić usiłowano.

z Paryża dnia 3 Stycznia.

General Chamberlac, dowodzący w 24tey dywizyi woyskowej wydał w Brukselli wiadomienie takowe: — „Wszyscy rodowicy Anglii mieszkający w Brukselli, którzy otrzymali przywilej uznający ich za Francuzow, i wymazani są z listy ieńców woiennych, tudzież, którzyby dla iakowejsis pobudki nie byli obięci środkami przepisanemi wyrokiem zgo Prariał roku 11go i 1go Enimaire roku 12go, mają się stawić w przeciagu 5ciu dni w kancelaryi szachu dywizyi dla uświadliwienia się z wolności przemieszkawania na ziemi Francuzkiej, a to pod karą utracenia oneyże. Wszyscy zaś Angliicy, którzy na to dowodow nie złożą, będą poymani i odesłani do miast, gdzie ieńcy ich narodu są trzymani.

Wypis listu z Warszawy pod dniem 17tym Grudnia.

„Stolica ta utraciła nieco z dawney świetności swoiey, lecz widać w niey ieszcze piękne łczątki. Gmachy publiczne są wyławione gułownie. Damy noszą się bardzo pięknie i wytwornie, mówią z łatwością trzema lub i czterma językami, a zwłaszcza Francuzkim, który bardziej się rozkrzewił w północnay Europie, aniżeli na granicach naszych. Warszawa wyławia teraz widok przypominający stan Paryża w początkach rewolucyi. Polacy pałają żądzą odzyskania wolności. Na teatrze, na rynkach publicznych i ulicach, po towarzystwach, każdy wzdycha do niepodległości. Stanęło już kilkanaście pułkow woyska Polskiego, gotowe go dobić się o nie. — Mamy tu do wyboru dwa teatry Francuzki i Polski, a bywał nieco dawniey Włofski i Niemiecki. — Po bitwie przy Jena, korpusy Marszałkow Lannes i Davoust przedzy, aniżeliby mógł kto zwyczajną pocztą, przebiegły Prussy i część Polki aż do Warszawy.

Wszystkich uwaga zwrócona jest teraz na Polskę, to liarodawne Królestwo, zarówno obchodzące pod względem politycznym, iakoli też handlowym. Ztąd też dzienniki nasze piszą teraz często o nim z pochwałą, i dowodzą potrzeby przywrócenia bytu iego politycznego. Między innemi ieden dziennik umieścił znowu świeżo artykuł o Polsoze, w którym przebiegł krótko hiforyą oney zaczawszy od Lecha aż do Scaniştawa Augusta. W wstępie do tego artykułu tak mówi:

„Nieszczęścia i odwaga Narodu Polskiego załstanawiały uwagę Europy od lat 40tu. „Łupy i posiadłości iego zapalily chciwość „w łasiedzkich mocarstwach i dały powod „do tak wielkiej niesprawiedliwości polityczney, iakiey od wielu wiekow niepopelniono. Polacy, którzy nie raz okazali się „godnemi rozkazywania tym, pod których „dostali się iazmo, winni swoy upadek iedynie wewnętrznym niezgodom. Utrata „ich niepodległości powinna być przypisana „na brakowi tęgicy i silney władzy rządzącey, któraby ich wewnątrz w postuszeństwie utrzymywała, ażeby niezostali uziarzonemi, a względem obcych zapewniła „im pomoc i związki zdolne zabezpieczyć „im stopień i poważenie, iakie mieć byli „powinni.“ Tu przystępuje do początku narodu Polskiego, przebiega bardzo krótko wszystkie panowania, wzmiankuje z pochwałą Kazimierza W. kładąc go w rządzie największych Monarchow, iako prawodawcę Polski i bohatera, tudzież Stefana Batorego, zowiąc panowanie iego mądrym i szcześniejszym dla Polakow. O Janie Sobieskim tak mówi: — „Był to Król, który posiadając bohaterkie przymioty uniesmiertelnił się w hiforyi, iako zwycięzca Kozakow, Tatarow i Turkow, iako oswobodziciel Wiednia i całych Niemiec, naręście, iako opiekun nauk i uczonych. Nienawidzili go Polacy przy końcu życia iego; ale ta nieprawda była raczej żukciem dzielney i tęgicy administracyi iego. Przyzwyczaieni „bowiem Polacy uganiać się ślepo za chimeryczną wolnością swoią, do której przywiązanie miało w sto lat potym przyprowadzić ich o utratę niepodległości, niecierpliwie „zaile znosili chwałę i wyższość monarchy „zdolnego ugruntować naywyższą władzę i „ziednać iey poszanowanie..... Scaniştaw „Poniatowski był ostatnim Królem Polakow

„i przeżył oyczyznę swoją.“ — Kończy zaś swcy artykuł temi słowy: — „Krótki ten wykład pamiętniejszych wypadków zaszłych w *Polszcze* od dziewiątego wieku, powinien nam być wiadomy, abyśmy potrafili wytłumaczyć przyczyny nieszczęść tego mężnego narodu i dawnego przyjaciela *Francyi*, która mimo znaczney odległości i różnicy klimatu dała mu była za Króla iednego z Xiążąt swoich (*Henryka*) i dawała przytułek tym, którzy w *Polszcze* panowali. W terażniejszych okolicznościach nie przez sam tylko wielki polityczny wpływ powinna *Monarchia Francuzka* pośpieszyć na ratunek starodawnemu przyjacielowi i sprzymierzeńcowi swojemu. A gdy teraz załtarzałe nieszczęścia *Polaków* mają być naprawionemi, wypada koniecznie poznać dobrze ich przyczynę, ażeby obmyśleć sposoby zapobiegające ich powrotowi.“

Tenże dziennik tak mówi o *Gdańsku*:

„Wkrótce rozpocznie się szturmowanie do *Gdańska*, będącego iednym z najbogatszych i największych portów w północney *Europie*. Wiadomo, że dostał się Królem *Pruskim* dopiero w 1793 roku, a zagrabił go *Fryderyk Wilhelm II* na mocy iedynie prawa mocniejszego; do owej zaś chwili było to miasto wolnym pod opieką *Polski*. Z tego to portu wychodziło zboże *Polskie* i rozchodziło się po wszystkich krajach *Europejskich* nie mogących wyżywić się własnym.“
z *Moguncyi* dnia 29 Grudnia.

Zdaie się, iż skończyło się teraz prowadzenie ienców *Pruskich*. Podzielono ich na cztery klasy, to jest, właściwych *Prusaków*, *Polaków*, *Francuzów*, czyli ludzi rodem z lewego brzegu *Renu*, i poddanych z krajów składających konfederacyą *Reńską*. Pierwszym wolno jest zaciągać się do wojska *Polskiego*, lub pracować nad brzegami, albo w niewoli zostawać. Właściwi *Polacy* mogą albo wejść do wojska *Polskiego*, albo w niewoli zostawać. Żołnierze zaś rodem z *Francyi*, zdadni ieszcze do służby, bywają wcieleni do wojska *Francuzkiego*, a poddani z krajów konfederowanych powracają za paszportem do domów swoich.

z *Frankfortu* dnia 3 *Stycznia*.

Obywatele tuteysi wykonali dnia wczorajszego przysięgę wierności *Karolowi*, iaskawemu Monarcho. O godzinie 8mej z rana zebrał się obywatele przed tronem wysta-

wionym na ganku pałacu zwanego *Rzymkim*. Członki Rady i sądów, szlachta, duchowni i profesorowie uszykowali się w pół-okręgu, a za nimi mieszczanie w oddzielnych cyrkulach. Wśród radosnych okrzyków pokazał się na ganku *Karol*, otoczony Ministrami i dworem, usiadł z nakrytą głową na tronie; *Hrabia Beust* miał krótką przemowę do obywatelów; konsyliarz tajny *Seeger* czytał rotę przysięgi, którą za nim mówiono, poczym wystrzelono z dział. Powróciwszy Monarcha do zamku wysłuchał przysięgi żydów tamże zebranych. Wieczorem całe miasto oświecono. — W odezwie Królewskiej wydanej do obywatelów względem przysięgi, wyrażono: — „Zacni *Frankfortczanie* oddajcie cześć Bogu, okazują dobroczynność, pełnią cnoty, i pilnie trudnią się pracą. Dopóki tym podobającym się Bogu przymiotom nieubliżą, dopóki ie dzieciom i wnukom swoim w dziedzictwie zolitawiać będą, dopóty ich błogosławieństwo nieba nieodłąpi. Przykrości wojenne są dzisiaj nieuchronnemi, ale i te miną. Monarcha *Frankfortu* starać się będzie przez całe życie, ażeby wszelkie nieszczęście od tego dobrego miastu odwrócił, i pomyślność jego powiększył. Spodziewa się z swojej strony, iż lenat i magistratury sprawiedliwości przyłożą starania o dobro obywatelów, że obywatele zwierzchnikom swoim szacunek i posłuszeństwo okażą, iż Chrześciance obchodzą się będą uprzęmiem z żydami, a żydzi sprawiedliwością w postępkach swoich wyplatać się nieomieszkaią. Pragnie Monarcha *Frankfortu*, ażeby mieszkańcy zupełną w nim ufałość położyli i szczerze do niego mieli przywiązanie; a tego się bez ochyby spodziewa. Tak on sam, iako też kommissarze jego myślą o dobru *Frankfortczanów*.“

List prywatny z *Paryża* donosi, iż Cesarz Jegomość *NAPOLEON* podarował *Sanhredynowi* dom, który się *Domem Rabinów* nazywa, i że zgromadzenie Żydowskie odprawiło w nim pierwsze swoje posiedzenie dnia 24 Grudnia. Następne posiedzenie odprawi się dnia 1go Lutego, i zgromadzenie rozsądzi w trzeciej instancyi pewną sprawę między dwoma *Włochami*. Pomiedzy 27 artykułami, które kongres ułożył, znajduje się i ten, iż od roku 1820 żaden żyd nie może być *Rabinem*, który we *Francyi* języka *Francuzkiego*, a we *Włoszech*, *Włoskiego* nie posiada.

z Karlsruhe dnia 31 Grudnia.

Wielki Xiążę nasz odebrał urzędową wiadomość, iż korpus wojska *Badeńskiego* ma główną swoją kwaterę w *Szczecinie*, gdzie się złączy z nadciągającym wojskiem. Generał *Cloßmann*, mający nad nim dowództwo, zajął wraz z wojskiem *Francuzkim*, które także pod sprawą jego zostało, stanowiąc nad *Odrą*, wzdłuż brzegów morskich i na przeciw twierdzy *Kolberg*. Ponieważ wspomniana twierdza nie jest jeszcze zupełnie opasaną, zachodzą więc często małe utarczki między wyłanami z obydwóch stron oddziałami. I tak ucierano się dnia 6 b. m. w miasteczku *Gützw* i okolicach tamecznych. Kapitan *Badeński Asbrand* został wyłany z oddziałem huzarów i piechoty, końcem rozpoznania nieprzyjaciela i zabrania wszystkich kafs *Pruskich* aż do *Greifenberg*. Tam spotkał się z liczniejszym i w tymże celu wyłanym z *Kolberga* oddziałem nieprzyjacielskim; zaczęła się zaowu bitwa, którą ciemność nocy, gdyż ani przyjaciel ani nieprzyjaciel nie można było rozpoznać, zakończyła. Obydwie strony cofnęły się, i oddział *Badeński* przyprowadził z sobą kilku jeńców i nieco koni wierzchowych. Z naszej strony mamy jednego zabitego i kilku rannych; zamieszano się także kilku ludzi, którzy w czasie odejścia raportu jeszcze niepowrócili. Oficerowie okazali niepospolite męstwo, i okryli się chwałą. Unter-officer od huzarów nazwiskiem *Griebel* porąbał dwóch dragonów nieprzyjacielskich z regimentu *Królowey*, a huzar *Tang* zdobył jeńców i konie. Słychać, iż Wielki Xiążę zaszczyti tych walecznych znakami honorowemi wojskowemi. — Kapitan *Dietrich* z podobnym oddziałem zabrał dnia 30 Grudnia znaczny zasobny oddział nieprzyjacielski w *Golnow*.

z Monasteru dnia 30 Grudnia.

Wiadomo, iż ma być utworzony Regiment zwany *Westfalskim*, którego Pułkownikiem jest Xiążę *Hohenzollern-Siegmaringen*. Wyrok w tej mierze dnia 110 Grudnia w *Poznaniu* wydany, wyraża: *Gdy kraje z tamtej strony Elby nie powrócą już pod panowanie Prulkie, a wielu wojskowych tę szlachetną służbę odbywać pragnie, postanowiono więc ułatwić im sposob do tego &c.* Pierwszy batalion wspomnionego regimentu ma się składać z officerow i żołnierzy *Monasterskich*, drugi z *Mindenskich*, trzeci z *Brun-*

swickich, a czwarty z *Fuldenkich* i *Erfurt-skich*.

z Hannoveru dnia 5 Stycznia.

W kraju *Meklenburskim* i *Brunswickim* zaciągają teraz ludzi do wojska *Hollenderskiego*.

z Anklam dnia 7 Stycznia.

Blisko 1,000 *Prusakow* mających 4ry działa i 150 koni uderzyło dnia wczorayszego na 250 ludzi z lekkiej piechoty *Francuzkiej*, którzy stali w *Wollin*. Część piechoty *Pruskiej* wysiadła przy porcie i kanale *Divenau*, końcem opasania wspomnionego miasta, w tej samej chwili, gdy jazda oddziału forpoczty, wpadła galopem. Zebrał się natychmiast oddział *Francuzki*, natarł na nieprzyjaciela, rozpedził go na ulicach, zdobył dwa działa wycelowane do mostu na kanale *Divenau*, przelzedł na lewy brzeg kanału, zabrał wszystkich, którzy wysiedli, lub przywiódł ich do nieładu, i zatopił dwa statki napełnione pierzchaiącami. Drogo nieprzyjaciel przypłacił tęśmiałąwoją wyprawę. Ulica w *Wollin* były zawałone trupami jego; zoltałwł prócz tego wielu rannych, i zabrano mu 150 jeńców, między którymi znajduje się 4ch officerow. We dwie godziny po tej utarczce przybył do *Wollin* oddział wojska *Francuzkiego*, końcem załstionienia uycia *Odry*, i zapobieżenia wycieczkom z *Kolberga*. *Wollin* jest teraz w ogromnym stanie, a dopóki artyllerya, którą tam Marszałek *Mortier* wyłstał, nie nadciągnie, potrzeba przypisać nieroztropności *Prusakow*, iż tam wprowadzili dwa działa, które będą dostateczne do należytego ich przywitania, jeżeliby się potwórnice pokazał ośmielili.

z Weymaru dnia 2 Stycznia.

Ogłoszono tu następujące obwieszczenie Xiążęcia naszego:

„Cesarz Jmć *Francuzow*, Król *Włoski* i Protektor związku *Reńskiego* zawarł z nami przez wzajemnych Pełnomocnikow dnia 15 Grudnia roku bieżącego w *Poznaniu* traktat pokoju, który już dnia 23 tegoż miesiąca w *Berlinie* został potwierdzony i zamieniony. — Zaraz po podpisaniu wspomnionego traktatu przystąpiono imieniem naszym i wraz z czterema innymi domami Xiążąt *Saskich* linii *Ernefytfskiej* do związku *Reńskiego*, który to akt Cesarz Jmć i Król także samej nocy przyjąć i potwierdzić raczyli. — Pospieszamy z podaniem tego szczęśliwego wypadku do powszechney wiadomości, i gdy przy-

króści, które tak wielkich zdarzeń w ciągu trzech ostatnich miesięcy sprawił, rozważamy, znajdziemy niemałą ulgę w tym, iż jeszcze przed końcem roku przyjemny i spokojny widok przyszłości dla wiernych poddanych naszych wystawić możemy. — Zmniejszenie wielokrotnych ciężarów wojennych będzie pewnym dobroczynnym skutkiem pokoju, do czego się tym bardziej odmiana gościńca wojskowego, idącego dotąd przez kraje *Saskie*, przyłoży. — Przyłączenie do związku *Reńskiego* zapewnia nam wszelkie wypływające stąd pożytki, a mianowicie zupełne prawo udzielałości w kraju naszym, i pod potężną opieką Cesarza Jmci znajdziemy nowe sposoby do łatwiejszego powiększenia dobra ukochanych naszych poddanych. — Korzyściliśmy chętnie z tej świętej pory, ażebyśmy za tylkrotne dowody patriotyzmu, gorliwości, niekłamanej wierności i rzadkiej przychylności w wycierpieniu smutnych zdarzeń, czułą wdzięczność naszą publicznie oświadczyli, i zaręczyli, iż to wszystko wiecznie w pamięci naszej tkwić będzie. — Działo się w *Berlinie* dnia 24go Grudnia 1806.

(podpisano)

Karol August Xiążę *Saski*.z *Wiednia* dnia 30 Grudnia.

Bardzo często gońce bięgią. Nie masz dnia, w którymby jeden lub dwóch gońców *Francuzkich* z głównej kwatery Cesarza *NAPOLEONA* do tutajszej stolicy nie przybyło.

Zaczynają tu sądzić o politycznym stanie *Europy* w sposobie, który okazuje, iż przesłano się uwodzić dawnymi przesądami. Jesteśmy przekonani, iż zwycięzkie wojsko *Francuzkie* wszedłszy do *Polski*, starać się będzie iedynie o utrzymanie powłocznego pokoju, gdy z drugiej strony zamysły *Rosyan* sprawiedliwą i wielką obawę sprawiają; nie można bowiem zgadnąć, gdzieby ich ambicya granice swoje założyła, jeżeliby ją pomyślność oręża wspierała. Zagarnąwszy *Włoszczyznę* i *Moldawię*, zamknęliby w niej jakim względzie *Galicję* i *Węgry*, i wkrótce rozpoczęliby z nami niepotrzebną wojnę. Sciły przeto związek dworu naszego z *Francuzkim* może nieuchybnie na powszechną pochwałę założyć.

z *Hagi* dnia 26 Grudnia.

Wyrokiem pod dniem 21. m. mianował Król Marszałkami *Hollenderskimi* Admiraliów *Verhuel* i *Devinter*; Pana *Torayre* Generałem gwardyi; Admirala *Hastling* Gene-

ralem *grenadyerow* morskich; Generała *Dandels* Generałem całej iazdy. Generałowie *Leytnanci*, *Kingsbergen* i *Zweyten*, którzy wysli ze służby, otrzymali stopień i tytuł Marszałkow *Hollenderskich*. Pozostałe jeszcze do mianowania ieden Marszałek i ieden General artylleryi. Pod niebytności *Vice-Admirala Hartsing*, Marszałek *Devinter* dopełniać będzie obowiązkow Generała morskiego.

Zapadł wyrok Królewki, podług którego mianować będzie Król corocznie dwa członki wielkiej orzodby *Jedności* dla składu kapituły tego orderu, a to wespół z *W. Kanclerzem* Królewskiego orderu *Zastugi*, który będzie Wielkim Kanclerzem obu orderow. Mianował także Król członkami kapituły orderu *Zastugi*, *PP. Van der Goes*, *W. Kanclerza*, *Van Kinsbergen*, *Van Styrium*, *Dumonceau*, *Dewinter*, *Van Zwyten*, i *Tucent van Raaphorts*.

z *Neapolu* dnia 11 Grudnia.

Przez wydany świeżo wyrok dozwolił Król święcenia się na kapitaństwo. Podług tego wyroku, pięciu tylko Xięży będzie na 1,000 osob. Liczba święcących się na Xięży powinna być stosowna do potrzeby parali, tak dalece, że dopóki mieysce nie zawakuie, nikogo tam święcić nie można na kapłana. Jedynaki nie mogą wchodzić do duchownego stanu. &c.

z *Werony* dnia 16 Grudnia.

Spodziewamy się co chwila przybycia *Vice-Króla* naszego, który odprawi popis wojska, tak tu będącego, iako też zebranego niedaleko *Brescia*. Wojsko to uda się potem przez *Tyrol* do wielkiego wojska. Niektórzy officerowie wyiechali już przodem, aby potrzebne przysposobienia poczynili.

z *Kopenhagi* dnia 1 *Stycznia*.

Uzbrajania morskie w kraju naszym idą z niewypowiedzianym pośpiechem, a przeciwnie wojsko nasze lądowe opuszcza stanowiska, które na granicy *Holsztyński* zajmowało. Wszystkie mieysca najbliższe brzegow przeciwnych brzegom *Zelandyi* i *Fionii*, są najeżone bateriami. Obsadzona także będzie największego kalibru działami wysepka leżąca między tamtymi dwiema, a tak *Belt wielki* zawarowany jest zupełnie. Co do *Sundu*, najmocniejsza nad wszystkie usiłowania ludzkie przeszkoda zaczyna niedozwalać przez niego przechodu, a tą przeszkodą są lody, któremi się coraz bardziej ta cieśnina pokrywa.

D O D A T E K

DO

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 23go STYCZNIA ROKU 1807 w PIĄTEK.

Codziennie bywa wielka parada wojskowa na *Przedmieściu Krakowskim*, i zawsze na nią Cesarz uczęszcza nie zważając nawet na wicher z śniegiem, iaki był wczoraj.

We Czwartek był koncert głosowy i instrumentalny, a po nim bal u Wgo *Xięcia Bergskiego*, na którym znajdował się także Najjaśniejszy Cesarz, i dosyć późno w noc bawił. — Uważają powszechnie, że ten Wielki Monarcha dosyć spodobał sobie *Warszawę*, polubił *Polaków*, i okazuje się im nader uprzejmym i przyślepym.

Rozeszła się wieść, że *Moskale* wkroczyli do *Galicji*; nie można jednak ręczyć za pewność tej wiadomości, to tylko pewna, iż stał znaczny ich korpus pod *Brześciem Litewskim*, nad którym ma mieć dowództwo *Xiężę Richelieu* dotychczasowy Gubernator w *Odesie*. Co się tycze wojska *Francuzkiego*, pewna jego liczba pociągnęła nad *Pilicę* z ogromnym parkiem artylleryi. — Rozgłoszono także, że Imperator *Rossyjski* zjechał do *Grodna*, i miał być nawet w głównej kwaterze Generała *Kameńskoy*.

Dnia wczorayszego przyszło tu kilkanaście bryk z bronią fabryki *Potsdamskiej*, która jest przeznaczona dla wojska *Polskiego*; a dziś sprowadzono z za *Narwi* i *Bugu* około 30 dział *Moskiewskich* 6cio i 12funtowych. — Wczoraj także wyszło ztąd do *Płocka* 200 ieńców *Rossyjskich*, prawie wszyscy rodem z *Litwy*, *Wołynia* i *Ukrainy*, którzy służbę *Polską* przyjęli.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA

do Obywatelów i Generałów pospolitego

Ruszenia.

NAPOLEON Wielki wchodząc na ziemię *Polską*, nim ją ołwobodzić przedsięwziął, chciał się pierwej o duchu narodowym prze-

konać, chciał poznać, czy godni jesteśmy być *Polakami*. Niech to Rycerstwo, mówi wielokrotnie, które waleczności swojej dało tylkokrotnie dowody, i dziś ku obronie powszechney powitanie; niech widzę, iż chcąc żyć w niepodległości, gotowe jest w obronie iey ginąć. — Obywatele! ledwo to wyrzekł Mąż ten nieśmiertelny, opuściliście domy, wygody, przelidście z łona familii do obozu i uszykowani stanęliście pod bronią. — Hasło po osobodzonych rozleźło się Woiwodztwach: — *Zyjemy lub umieramy Polakami*. — Widziały pola *Łowickie* załęczonych urzędy, ozdobionych orderami, okrytych siwizną, wшыku łufców pod bronią, karność i podległość wojskową bez oporu pełniących. Widziały was przysięgających na imie *Bohatyrow Polskich*, iż gotowi jesteście walczyć i ginąć za swobody kraju. — Obywatele! ten czyn gorliwości z łroiny walzey dopełniony, przypomina ubiegle wieki cnotliwych naddziadow naszych, kiedy w zagrażającej chwili rufzali wszyscy na boie, i co najmilszym być może człowiekowi, iak obywatela, bez żalu opuszczali. — Epoka ta walzego powitania, będzie do nayschwałebniejszych epok *Polski* należeć, a co nayswyższym dla nas jest dobrem, ufamy, iż ten w łwych skutkach nadzwyczajny zapal, załstanowił i pomysłne dla nas uczynił wrażenia na umyśle *NAPOLEONA Wielkiego*, którego duch nic nie cierpi, co jest poziomem i oziębłem, czego iuż szczęśliwie widziemy dowody, gdy dał nam w łkładzie *Kommissyi Rządzącej*, Rząd Narodowy, gdy nas w nim upoważnił zupełnością mocy i władzy *Nayswyższej* krajowej. — Ta to jest władza Rządząca, która się do was cnotliwi Obywatele odzywa. — Przyłożyliście się ile was było do wielkiego dzieła, pospolitey

obrony, przykład wasz dał poznać, i takich ma synów Ojczyzna, i okazał ich godnemi walczyć obok *Francuzkich* Rycerzy. — Tak więc wszyscy dopełniwszy oczekiwań Ojczyzny, gdy iedni sławę mężstwa *Polskiego* orężem popierać będą, drudzy, którzy laty obciążeni, na posługi cywilne w województwach wzywani, lub domowemi zatrudnieniami przyciśnieni, dalszego zawołania na łonie familii swoich oczekiwać mogą, czego tym chętniej im dozwalamy, w zaufaniu, iż gdyby ojczyzna do obrony na nowo ich wzywała, głos tey natychmiast poprowadzi ich z domowego zacisza, na pole sławy, w ślady walczących współbraci. — Niniejsza Odezwą przez W. Dyrektora Wojennego do Izb Administracyjnych Departamentów dla zwykłej publikacyi ma być przesłana. — Dan w *Warszawie* dnia 21 Stycznia 1807.

Zgadza się z Oryginałem.

(podpisano)

Stanisław Natęcz Małachowski Prezes.
J. Xże Poniatowski (L.S.) *Jan P. Łuszczewski*
Generał dywizyi, Sekr: Generalny.
Dyrektor Woyny.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA, do Dyrektora Wojennego, Wielmożnego *Jozefa* Xiążęcia *Poniatowskiego*.

— Odpowiadając na podany rapport Wielmożnego Xiążęcia *Jozefa Poniatowskiego*, Dyrektora Wojennego, względem pospolitego ruszenia, i za naradzeniem się z tymże Wielmożnym Dyrektorem stanowimy:

1) Pospolite ruszenie uważane być powinno według zasad Uniwersału Wielmożnego *Radziwińskiego* Woiewody *Gnieźnieńskiego*.

2) Ci, którzy podług tych zasad dali Zastępców z Pocztowemi, lub sami stanęli w osobie Iwoicy, zadosyć uczynili obowiązkom Pospolitego ruszenia.

3) Wszyscy Zastępcy i Poczтови, którzy się już znajdują przy liniowym woylku, przy nim zostać mają.

4) Obywatele właściciele, którzy sami za siebie stanęli, mogą do woli zostać się i być wciągniętemi do regularnego woylka, lub wrócić do domu.

5) Obywatele, którzy z Generalami i Officerami Woiewódzkimi z popisu wrócą do domu, zostaną pod ordynansami swoich Generalów Woiewódzkich na zawołanie Dyrektora Wojennego.

6) Obywatele bez żadnego wyłączenia, którzy ani sami przez się na popis nie stanęli, ani Zastępców z Szeregowemi nie dali, powinni dać Zastępcę z Szeregowem na dzień przez Dyrektora Wojennego wyznaczyc się mający, lub złożyć do kass krajowych za Zastępcę 1440 zł: za Szeregowego 720 zł. I ci tylko exekucyi będą podlegali od dnia wyznaczonego, którzy tey uchwały naszej nie dopełnią. Wszelka zaś inna exekucya w tey mierze od dnia ogłoszenia niniejszego zaraz ustać powinna. Wykonanie niniejszey uchwały Wielmożnym Dyrektorom naszym Wojnemu i Skarbowemu polecamy, którzy tę uchwałę Izbowi administracyjnym do publikacyi przesła. — Dan w *Warszawie* dnia 21 Stycznia 1807. (podpisano)

Stanisław Natęcz Małachowski.

Zgodno z oryginałem

J. Xże Poniatowski (L.S.) *Jan P. Łuszczewski*
Generał Dywizyi i Sekr: Generalny.
Dyrektor Woyny.

W Imieniu Komisysy Rządzącej Izba Sprawiedliwości, odebrałszy od JW. Dyrektora Sprawiedliwości uchwałę Komisysy Rządzącej w dniu 20tym Stycznia roku bieżącego wysła, której powagą zostało poleconym, aby odtąd —, *W imieniu Komisysy Rządzącej Izba Sprawiedliwości* — „proklamacye, Dekreta, rezolucye i pisma wszelkie wydawała, przeto swoje postępowanie do tey uchwały ścisować postanawia, i to wiadomości powłzechney oddaie. — Działo się w *Warszawie* na Selsyi w pałacu Rządowym dnia 22 Stycznia 1807 roku.

Osołiński Prezes,

Orchowski Pisarz.

Izba Sprawiedliwości w Imieniu Komisysy Rządzącej nakazuje wszystkim dłużnikom, którzy do Kasy Papiarney lub cywilney byłszy Regencyi *Warszawskiej* należące od różnych kapitałów prowizye, lub arendy, albo czynsze, i tym podobne opłaty w końcu roku zeszłego 1806 opłacać są winni, oneż w grubey srebrney monecie (za podaną prozbą do Sądu Izby Sprawiedliwości na stęplowanym papierze srebrnego grosza, i z wyrażeniem wiele, i w jakim interesie kto płaci) do kasy sądowej wypłacali iak najszybciej, albowiem na nieopłacających exekucya wskazywana zostanie. O czym interesantów przez Gazety publiczne

wiadomia. — Dan w *Warszawie* dnia 22go Miesiąca Stycznia roku 1807.

Orchowski Pisarz.

Magistrat Policji Miałta *Warszawy*. Gdy Miałto *Warszawa* stosownie do uchwały Izby Administracji publicznej winno dostawić koni 79 dla kantonistów na koszt Miałta rozłożonych, zrywa z tym wszystkich końmi handlujących, równie i tych, którzyby ilość pomienionych koni dostawić życzyli, aby na Selsyą swego Magistratu na dzień 26go miesiąca i roku bieżącego w celu podjęcia się liwerunku takowego, stawili się. Miara żądanych koni wydana im będzie, jako też na ten obiekt potrzebne pieniądze stosownie do warunków zrobić się w tem mierze winnych przeznaczone zostaną. — W *Warszawie* na Selsyi w Ratuszu Miałta *Starej Warszawy* dnia 23go Miesiąca Stycznia roku 1807.

z Wrocławia dnia 9 Stycznia.

Po czterotgodniowym obłożeniu i nieukannym prawie firzelaniu z dział, miałto nasze musiało się nakoniec poddać sprzymierzonemu wojsku Cesarza *Francuzów* i Króla *Włoskiego* NAPOLEONA Wielkiego. Korpus złożony z *Bawarczyków* i *Wirtemberczyków*, a żołtający pod dowództwem Xiążęcia *Hieronima*, i *Francuzkiego* Generała dywizyi *Vandamme* przeciął twierdzy i miałto naszemu wszelki związek z *Głogową* i *Niższym Śląskiem*. Generał Leutnant Pruski *Thiele* był Gubernatorem, a Generał-Major *Krafft*, dowódcą w twierdzy, gdzie się także znajdował Generał-Major *Lindener* z korpusu inżynierów i zawiadowca wszystkich twierdz *śląskich*. Załoga tutejsza składała się z regimentu piechoty *Thiele*, trzech batalionów regimentów piechoty Xiążęcia *Hohenlohe-Ingelfingen* i *Treuenselsa*, kilku oddziałów zasobnych iazdy, kilku kompanii inwalidów, i liczoney artylleryi. Porządne bombardowanie zaczęło się dnia 10go Grudnia z rana, i z nieiakimi przerwami trwało aż do dnia 3go Stycznia; często zajmował się pożar, przeszło 100 osób cywilnych częścią zginęło, częścią zostało rannemi; Kościoły i domy w mieście znacznie ucierpiały. Gdy wszelką nadzieję odsieczy utraciono, a za dłuższym odporem zupełnego zniszczenia lękać się należało, przeto dnia 3go Stycznia zawarto tymczasowy rozeym, a dnia 5go podpisano kapitulacyę, (którą dla szczupłości mieysca i późno nadesłanych pism pu-

blicznych, do przyszłego *Nru Gazety* naszej odłożyć musimy). Część wojska sprzymierzonego weszła na mocy wspomnioney kapitulacyi dnia 6go b. m. wieczorem, i batalion wojska *Bawarskiego* zajął obydwie bramy. *Nazsiutr*z (dnia 7) przybył tu oddział korpusu żołtającego pod sprawą Generała dywizyi *Vandamme*, a drugi oddział przeszedł tędy i udał się na miejsce dalszego przeznaczenia swojego. Pozostało tu tylko wojsko *Bawarskie* na załodze. Dnia dzisiejszego po południu wiechał tu Xiążę *Hieronim* w pośród huku dział, z liczną świtą i oddziałem iazdy; część wojska jego stała w paradzie na ulicach. Stał on w pałacu kameralnym, wyporządkowanym dla niego. Przyjmował zaraz duchowieństwo, i rozmaite magistratury, które mu hołd uszanowania złożyły. Wieczorem oświecono miałto, Pułkownik *Stengel*, zacny dowódca tutejszy, wydał obwieszczenie względem utrzymywania wojska, w którym wyraził, iż każdy Pułkownik i dowódca regimentowy powinien mieć kosztami obywatelskim stoł na 4ry osoby; inny zaś officer sztabowy na dwie osoby. Dla innych officerów dać się powinno na śniadanie, kawę; na obiad zupę, mięso wołowe, iarzynę, pieczyfste, wety i butelkę wina; na wieczera, zupę, pieczyfste, salata lub komput i butelkę wina. Dla żołtierz, na śniadanie zupę lub bułkę i kieliszek wodka; na obiad zupę, funt mięsa gotowanego lub pieczonego, iarzynę i kwartę piwa; na wieczera, iarzynę. Oprócz tego, dwa funty żytnego chleba na dwa dni. (*z Gaz. Berlinfki*)

z Paryża dnia 4 Stycznia.

Ozterdziefty czwarty bulletin Wielkiego Wojska wydany w *Warszawie* 21 Grudnia 1806. — „Oglądał Cesarz wczoraj roboty około fortyfikacyi *Pragi*. Ośm pięknych redut z palisadami zamykają obwód na 1,500 sążni rozciągający się. — *Wisła* jest iedną z największych rzek. *Bug*, który względem niej nierównie mniejszy, jest atoli większy od *Sekwany*. Stał już most na tej rzece. Generał *Gauthier* z 25tym i 85tym regimentami pieszemi stoi w przedmołtowym szańcu, który Generał *Chafseloup* tak mądrze i doskonale umocnić kazał, że ten szaniec dochodząc do bagien i rzeki, otacza o szańcowany oboz, mogący na prawym brzegu całe wojsko przeciw szturmowi nieprzyiaciela zastronić. Brogada lekkiey iazdy odwodowej miewa codziennie małe utarczki z

iszdę *Moskiewską*. Dnia 18go, uznał Marszałek *Davoust* za potrzebę opanować wysepkę przy uściu *Wkry* leżącą, dla lepszego położenia obozu swojego. Nieprzyjaciel także poznał się na ważności tego stanowiska. Przyszło więc do mocnego strzelania z ręczney broni między przednimi strażami, ale zwycięstwo i wysepka przy *Francuzach* się zwały. Nie wieleśmy mieli rannych, lecz officera od Inżynierow nazwiskiem *Clouet*, młodzieńca wielkiej nadziei, ugodziła kula w piersi. Dnia 19, pułk *Kozaków* wsparty od huzarów *Moskiewskich* pokusił się o zabranie mocnego oddziału z brygady lekkiej iazdy stojącego przed szansem przedmostowym przy *Bugu*; ale ten oddział w tak dobrym stał mieyscu, iż nie można go było podejść. Zagaił rozprawę pierwszy regiment huzarów, z którego jednym szwadronem rzucił się na nieprzyjaciół nasz Pułkownik, a posunął się za nim na pomoc 13ty regiment. Rozpędzili nasi nieprzyjaciół; raniono nam 4ch ludzi, ale Pułkownik kozacki poległ, i wzięliśmy 30 ludzi z 25ciu końmi. Niemasz lepszego wojka i bardziey tchorzącego nad kozackie; ludzie ci są hańbą ludzkiego rodzaju. Przeprawiaią się za *Bug*, i gwałcą codziennie neutralność *Austryi* dla zarobowania iakiego domu w *Gallicyi* i dostania kieliszka gorzałki, którą bardzo lubią; lecz ofwoita się lekka iazda nasza od przeszley kampanii z sposobem walczenia z tą cholotą, która mnożstwem swoim i krzykiem może wtrzymać wojko nieznaiące oneyże; ale które zna dobrze kozaków, tego ieden szwadron potrafi ich odeprzeć 2,000. — Marszałek *AugerEAU* przeprawił się za *Wisłę* pod *Utratą*. Generał *Lapisse* wszedł do *Płońska* wypędziwszy ztamąd *Moskalow*. Marszałek *Soult* przeszedł za też rzekę pod *Wyszogrodem*. Marszałek *Bessieres* przybył dnia 18go do *Kikol* z drugim korpusem odwodowey iazdy. Przychodziło do utarczek między nazwą iazdą a huzarami *Pruskiemi*, których niemato nabraliśmy w niewolę. Cały prawy brzeg *Wisty* jest oczyszczony z nieprzyjaciół. — Marszałek *Ney* z korpusem swoim wspiera Marszałka *Bessieres*. Przybył on dnia 18go do *Rypina*. Z prawym jego skrzydłem lityka się korpus Marszałka *Xięcia Ponte Corvo* (*Bernadotta*). Wszystkie więc korpusy są w porządzeniu. Jeżeli nieprzyjaciel zechce się utrzymywać w swoim stanowisku, przydzie

za dni kilka do walney bitwy, której skutek przy pomocy Bóżej niemoże być wątpliwym. — Wojskiem *Moskiewskim* dowodzi Feldmarszałek *Kameńskoy* 75letni starzec, a ma pod sobą Generałow *Beningsena* i *Buxhewdena*. — Generał *Michelson* wkroczył niewątpliwie do *Multan*. Według doniesień, wszedł do *Jafs* 29 Listopada. Zapewniać nawet, iż ieden iego Generał wziął szturmiam *Bender*, i wszystkich w pień wyciąć rozkazał. Otoż to woyna wypowiedziana *Porcie* bez przyczyny i pozoru. Osądzono w *Petersburgu* za naydogodniejszą chwilę do podbicia tego mocarstwa, kiedy *Francya* z *Prusami*, naybardziey zawsze interesowane o zachowanie niepodległości *Turcyi*, wzięły się przeciw sobie do oręża. Ale jednomiesięczne wypadki wniwecz obrocily ten zamiar, i winna będzie *Porta* ocalenie siebie tymże wypadkom. — Czasak tu jest łagodny, iak w *Paryzu* w Październiku, ale wilgotny, a ztąd popsuly się drogi. Zrobiono dosyć znaczny zapas wina dla pokrzepienia sił żołnierza. — Pałac Królów *Polskich* w *Warszawie* jest piękny i dobrze umeblowany. Jest także w tey stolicy wiele pięknych pałacow i domow. Szpitale także dobrze tam są pomieszczone. — *Moskale* wielu mają chorych, i wielu od nich do nas ucieka. Nie mówimy już nie o *Prusakach*, gdyż całemi regimentami przechodzą, niechcąc doznawać ustawiczney obelgi od *Moskalow*.

z Lizbony dnia 13 Grudnia.

W tym momencie zawiął okręt z *Brazylii*, i przywiózł wiadomość, że *Anglicy* utracili *Buenos-Ayres*. Ośm tysięcy *Hiszpanow* zebranych z pospolitego ruszenia, nakazanego w *Montevideo*, wypędziło ich ztamąd. Przybyła wprawdzie wyprawa *Angielska* z Przyłądka *Dobrey Nadziei*, lecz wojsko ieszcze pod ow czas nie wysiadło; poczym wspomniona wyprawa zawięła do *Bahio*. Musieli *Anglicy* porzucić wszystkie swoie sprzęty.

DONIESIENIE.

— Jozef Twardowski, Porucznik od ploschoty, idąc z kancelaryi *Xięcia* *Jozefa* *Poniatowskiego* Dyrektora wydziału wojennego zgubił dymisyą Bużącą mu, z stopniem Porucznika, a z podpisem Króla *Stanisława Augusta*. Kto by znalazł tę dymisyą, niech raczy oddać w kamienicy 7 Braci śpiących przy Zamku na drugim piętrze, za co otrzyma nagrodę.